



Rejent * rok 10 * nr 12(116)
grudzień 2000 r.

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1999 r. I CKN 111/99*

W procesie wytoczonym na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. powód (dłużnik) może powołać się na to, że pozwany po powstaniu tytułu egzekucyjnego przestał być wierzycielem wskutek ziszczenia się warunku rozwiązującego, pod którym nabył on objętą tytułem egzekucyjnym wierzytelność w celu jej ściągnięcia.

Głównym motywem napisania tej glosy jest okoliczność, że rzadko można znaleźć orzeczenie, które zasługuje na aprobatę, a jednocześnie nastęrcza tyle sposobności do refleksji. Na tle rozstrzygnięcia konkretnej sprawy przez Sąd Najwyższy nasuwają się interesujące zagadnienia natury ogólnej. Występują one na styku prawa materialnego oraz procesowego, łącząc się ze sobą i przeplatając wzajemnie.

W glosie skupiam uwagę na problematyce przelewu powierniczego, która stanowi przedmiot wielu rozbieżnych wypowiedzi i kontrowersji w piśmiennictwie polskim. Dobrze się stało, że Sąd Najwyższy zajął się tymi zagadnieniami w sposób bardzo gruntowny. Uważam, że stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii zasługuje na aprobatę. Zajęcie stanowiska w tej zasadniczej sprawie przesądza jednocześnie o rozwiązaniu zagadnień wtórnych.

* Prawo Bankowe 2000, nr 6, s. 20.

Stan faktyczny jest bardzo zawiły i trzeba kilka razy przeczytać uzasadnienie wyroku, żeby ustalić właściwy sens tezy oraz określić rolę stron. Dlatego musimy dokładnie rozejrzeć się we wszystkich elementach stanu faktycznego. Węzłowe znaczenie ma chronologia wydarzeń. Dążąc do pewnego uproszczenia rozważań, pomijam w głosie kwestie mniej istotne lub nie wywołujące wątpliwości.

1. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że pierwszy wierzyciel (osoba A) dokonał na rzecz drugiego wierzyciela (osoby B) przelewu wierzytelności przysługującej mu względem dłużnika (osoby D). Umowa ta została określona jako „powierniczy przelew wierzytelności”. Osoba B zobowiązała się – za wynagrodzeniem – do ściągnięcia tej wierzytelności od dłużnika i przekazania w odpowiednim terminie osobie A uzyskanej sumy pieniężnej. Jest rzeczą znamionną, że w toku procesu nie było kwestionowane istnienie tej wierzytelności, a jej wysokość nie była głównym przedmiotem sporu. W umowie uzgodniono, że jeżeli wierzytelność nie będzie spłacana w umówionych terminach, strony mogą od niej odstąpić przez pisemne oświadczenie. Postanowiono także, że „z chwilą rozwiązania umowy zbywca staje się z powrotem z mocy niniejszej umowy nabywcą niespłaconej części wierzytelności”.

Z kolei została zawarta druga umowa przelewu, także powiernicza. Była to umowa z dnia 4 listopada 1996 r. (uzupełniona aneksem z dnia 7 kwietnia 1997 r.). W umowie tej osoba B przelała przedmiotową wierzytelność na rzecz wspólników spółki cywilnej (osoba C). Wspólnicy zobowiązali się – za wynagrodzeniem – do ściągnięcia wierzytelności od dłużnika i przekazania w uzgodnionych terminach sumy pieniężnej na rzecz osoby B. Dla prawnej oceny istotne znaczenie mają postanowienia tej umowy przelewu. Brak wpłaty w uzgodnionych terminach oznacza, że wszelkie skutki prawne, które niesie umowa, „uważa się za niebyłe”. Postanowiono także, że o transakcji zostanie zawiadomiony dłużnik. Tego samego dnia (zatem 4 listopada 1996 r.) osoba B przekazała dłużnikowi pismo informujące go o dokonaniu przelewu.

Wspólnicy (osoba C) zawarli z dłużnikiem dwie umowy. Pierwsza z nich (ugoda z dnia 18 listopada 1996 r.) określała warunki i terminy spłaty wierzytelności. Ponadto zawierała stwierdzenie, że do dnia 15 grudnia 1996 r.

dłużnik ma ustalić z wierzycielem pierwotnym (zatem osobą A) „saldę zadłużenia”. Natomiast w drugiej umowie, zawartej 13 maja 1997 r. w formie aktu notarialnego, dłużnik uznał skuteczność przelewu, zobowiązał się do spłaty sumy 2 300 000 zł do dnia 30 czerwca 1997 r. oraz poddał się egzekucji co do całej należności (art. 777 pkt 4 k.p.c.). Następnie sąd nadał klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu (aktowi notarialnemu). Na podstawie tego tytułu została wszczęta egzekucja przeciw dłużnikowi.

Zasadnicza zmiana we wzajemnych relacjach między stronami nastąpiła dnia 13 listopada 1997 r. wobec bezskutecznego upływu terminu spłaty wierzytelności. Pierwotny wierzyciel (osoba A) złożył osobie B oświadczenie o wypowiedzeniu umowy powierniczego przelewu wierzytelności. Z tych samych powodów osoba B powiadomiła współników (osobę C) o wygaśnięciu skutków umowy przelewu. W dniu 19 listopada 1997 r. została zawarta między pierwotnym wierzycielem (osobą A) a dłużnikiem umowa w sprawie nieściągniętej części zadłużenia. Można powiedzieć, że próby ściągnięcia wierzytelności w drodze inkasa nie odniosły pełnego skutku.

W tym stanie rzeczy dłużnik wystąpił z powództwem przeciw egzekucyjnym (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). W powództwie wniesionym przeciw współnikom spółki cywilnej (osobie C) dłużnik domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego (aktu notarialnego). Powód powoływał się na to, że po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiła zmiana wierzyciela wskutek przejścia wierzytelności na inną osobę. Krótko mówiąc, pozwany po powstaniu tytułu egzekucyjnego przestał być wierzycielem.

Sądy orzekające merytorycznie w tej sprawie uwzględniły powództwo. Sąd Apelacyjny uznał, że zawarta w dniu 4 listopada 1996 r. powiernicza umowa przelewu uległa rozwiązaniu wskutek ziszczenia się zawartego w niej warunku rozwiązującego. Po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiła zmiana wierzyciela.

2. Oddalając skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy przytoczył wiele argumentów przemawiających za takim rozstrzygnięciem. Uważam, że ich waga nie jest jednakowa. Na szczególną uwagę zasługują wywody Sądu Najwyższego dotyczące określenia prawnego charakteru powierniczego przelewu wierzytelności. Przejdźmy do zwięzłego przedstawienia motywów takiego

rozstrzygnięcia, którego implikacje sięgają znacznie dalej, aniżeli wynika to z jego treści.

a) Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest wyjaśnienie charakteru zawartych w tej sprawie umów. Jest to konieczne choćby ze względu na treść zarzutów zgłoszonych w kasacji. Celem dwóch kolejno zawartych umów przelewu przedmiotowej wierzytelności było jej ściągnięcie przez nabywcę (cesjonariusza) i przekazanie uzyskanej sumy pieniężnej zbywcy (cedentowi). Obie zatem umowy miały charakter powierniczego przelewu wierzytelności w celu jej ściągnięcia. Prawo nie normuje wyraźnie przelewu powierniczego. Nic też dziwnego, że w piśmiennictwie występuje duża rozbieżność poglądów co do istoty powierniczego przelewu. Zgodnie jednak podkreśla się, że chodzi o przelew z osłabionymi skutkami prawnymi w porównaniu ze zwykłym przelewem.

b) Kolejnym etapem rozumowania Sądu Najwyższego jest podkreślenie znaczenia stosunku wewnętrznego (z reguły umowy zlecenia), który zachodzi między wierzycielem a drugą osobą (powiernikiem). Zamiast udzielenia pełnomocnictwa, wierzyciel przelewa wierzytelność na nabywcę (zleceniobiorcę). Ten z kolei zobowiązuje się ściągnąć wierzytelność od dłużnika i wydać wierzycielowi (zbywcy) uzyskane świadczenie.

Z prawnego punktu widzenia wierzytelność wchodzi do majątku nabywcy. W stosunku wewnętrznym nabywca jako powiernik powinien się stosować do wskazówek zbywcy (zleceniodawcy). Nabywca działa wprawdzie w imieniu własnym, ale z gospodarczego punktu widzenia – na rachunek zbywcy. Tak się sprawa przedstawiała w rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie. Natomiast w stosunku zewnętrznym (w szczególności wobec dłużnika) jako wierzyciel występował powiernik (osoba C).

c) Z tak szkieletowo określonego charakteru stosunków zachodzących między stronami wynikają określone konsekwencje. Prawa i obowiązki stron powstające w stosunku wewnętrznym muszą oddziaływać na stosunek zewnętrzny. Przyjąć należy, że odwołanie zlecenia (art. 746 k.c.) działa także względem dłużnika. Jeżeli dłużnik dowiedział się o odwołaniu zlecenia, nie może już świadczyć do rąk nabywcy wierzytelności. W takiej sytuacji powiernik jest zobowiązany do przeniesienia z powrotem wierzytelności na zbywcę.

d) W rozpoznawanej sprawie nie doszło wprawdzie do zawarcia umowy zwrotnego przeniesienia wierzytelności na zbywcę (potocznie mówi się

o „retrocesji”). Pozwany w skardze kasacyjnej wywodził, że wobec tego nie nastąpiła zmiana wierzyciela. Jak to zaznaczył Sąd Najwyższy, takie rozumowanie jest tylko pozornie ścisłe. Zwrotne przejście wierzytelności na zbywcę nie musi nastąpić w drodze ponownego przelewu. Strony występujące w stosunku wewnętrznym mogą wprowadzić do umowy przelewu warunek rozwiązujący (art. 89 k.c.). W razie jego ziszczenia ustają skutki czynności prawnej. Analizując treść postanowień umowy z dnia 4 listopada 1996 r., Sąd Apelacyjny słusznie przyjął, że strony wprowadziły do niej warunek rozwiązujący (art. 89 k.c.). Powołując się na ten przepis, Sąd Apelacyjny uznał, że wierzytelność” samoistnie (bez konieczności składania przez cesjonariusza oświadczenia woli o przeniesieniu z powrotem wierzytelności na zbywcę)” powróciła do osoby B jako skutek ziszczenia się warunku rozwiązującego.

e) W ramach glosy można skrótowo potraktować obszernie wywody Sądu Najwyższego dotyczące wykładni postanowień umowy z dnia 4 listopada 1996 r. oraz znaczenia zawiadomienia dłużnika o dokonany przelew. Wywody te nie nasuwają zastrzeżeń. Na uwagę zasługuje określenie uprawnień dłużnika w wytoczonym przez niego na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. powództwie przeciwegzekucyjnym. Powód (dłużnik) może powoływać się na okoliczności, które dotyczą stosunków prawnych zachodzących między zbywcą a nabywcą, jeżeli przewidziany w umowie przelewu warunek rozwiązujący się ziścił i wskutek tego doszło do zwrotnego przejścia wierzytelności oraz utraty przez nabywcę pozycji wierzyciela.

W związku z tym nasuwa się uwaga ogólniejszej natury. Z przepisu art. 510 § 2 k.c. wynika w sposób niewątpliwy kauzalność umowy przelewu. Ukształtowanie przelewu jako czynności kauzalnej wynika także z innych przepisów obowiązującego prawa. Strony mogą dokonać przelewu w celu zabezpieczenia (*causa cavendi*). Kauzalny charakter przelewu pozwala na uwzględnienie stosunku wewnętrznego między stronami. Upadek przyczyny prawnej umowy przelewu pociąga za sobą utratę przez nabywcę pozycji wierzyciela. Utrata ta może nastąpić w różny sposób (o czym w dalszym toku wywodów).

3. Rozważmy obecnie w nieco rozleglejszej perspektywie zagadnienia związane z określeniem praw i obowiązków stron przy przelewie na zabezpieczenie.

W piśmiennictwie polskim traktuje się niekiedy przelew na zabezpieczenie jako instytucję jednorodną, co może prowadzić do nieporozumień¹. Należy podkreślić, że w obrocie występują dwa zasadnicze typy przelewu na zabezpieczenie².

Pierwszym z nich jest przelew na zabezpieczenie we właściwym znaczeniu, dokonany w interesie obu stron. Najprostszy układ stosunków polega na tym, że A jest dłużnikiem (z jakiegokolwiek tytułu) osoby B. Aby zabezpieczyć wierzytelność osoby B, zbywca (A) przelewa na nią swą wierzytelność, jaka mu przysługuje względem dłużnika C (*debitor cessus*). Zagadnienia te możemy pominąć w dalszym toku rozważań.

Interesuje nas wyłącznie powierniczy przelew wierzytelności celem jej ściągnięcia (*Inkassoession*). W głosowanym bowiem orzeczeniu chodzi o ten typ przelewu. Jak to słusznie podkreślił Sąd Najwyższy, schemat jest stosunkowo prosty. Wierzyciel A przelewa swą wierzytelność na rzecz nabywcy B, udzielając mu jednocześnie zlecenia, aby ją ściągnął od dłużnika (osoby C). W tym wypadku przelew następuje zasadniczo w interesie zbywcy, ale nabywca może zastrzec wynagrodzenie w razie ściągnięcia wierzytelności³. W przeciwieństwie do stanowiska pełnomocnika, nabywca działa we własnym imieniu jako powiernik. Niewiele można dorzucić do wnikliwych wywodów Sądu Najwyższego na temat relacji zachodzących między stronami. Zawiadomienie dłużnika nie jest konieczną przesłanką omawianej umowy. Uważam, że przepis art. 512 k.c. chroni w dostateczny sposób dłużnika, gdyby dokonał zapłaty do rąk osoby nieuprawnionej. Sprawa ma zresztą niewielkie znaczenie praktyczne przy tego typu przelewie.

¹ Literatura polska na temat przelewu na zabezpieczenie jest bardzo bogata. Por. przykładowo E. Niezbecka, A. Jakubek i, J. Mójak, *Prawne zabezpieczenie wierzytelności bankowych*, Zakamycze 2000, s. 172 oraz powołane tam wypowiedzi piśmiennictwa. Literatura zagraniczna (zwłaszcza niemiecka) jest tak bogata, że samo jej wyliczenie wypełniłoby wiele kart.

² Mogą one występować łącznie. Załóżmy, że w celu zabezpieczenia wierzytelności osoby B w wysokości 1000 zł, A przelewa na nią wierzytelność opiewającą na 1500 zł, jaka mu przysługuje wobec osoby C. Jeżeli B ściągnie tę wierzytelność, powinien najpierw zaspokoić się z uzyskanej sumy pieniężnej, a resztę wydać osobie A.

³ Podobnym celem gospodarczym służy umowa faktoringu. Ograniczam się do zasygnalizowania tej sprawy, której omówienie nie mieści się w ramach glosy. Celem faktoringu jest definitywna sprzedaż wierzytelności.

Teoretycznie rzecz biorąc, możliwe są dwa rozwiązania, jeżeli z takiego czy innego powodu ściągnięcie wierzytelności nie doszło do skutku⁴. Można przyjąć skutek silniejszy i uznać, że przelew został dokonany pod warunkiem rozwiązującym. Wówczas wierzytelność wraca *ipso iure* do zbywcy. Może on żądać zapłaty od dłużnika, jeżeli jego dług nie został jeszcze umorzony. Opierając się na wykładni zawartej przez strony umowy, Sąd Najwyższy słusznie przyjął w glosowanym wyroku ten skutek silniejszy. Nawiasem mówiąc, strony dwóch kolejno zawieranych umów przelewu wykazały zapobiegliwość, wyraźnie przewidując, że jeżeli należność nie będzie spłacona w terminie, skutki prawne zostaną przekreślone. W praktyce oznacza to, że pierwszy zbywca (osoba A) stał się z powrotem wierzycielem niespłaconej części wierzytelności. Gdyby strony nie zamieściły tej treści zastrzeżeń, nie można by przyjąć, że przelewy były uzależnione od warunku.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Najwyższy odrzucił skutek słabszy, polegający na uznaniu, że nabywca jest zobowiązany do przeniesienia z powrotem (retrocesji) wierzytelności. Innymi słowy, zbędne było dokonanie odrębnej czynności prawnej.

4. Aby nie rozbudowywać nadmiernie rozważań, przedstawiam tylko w skrócie ogólne zagadnienia, wiążące się z ujęciem przelewu w prawie polskim. Zaczniemy od zarzutów zgłoszonych w skardze kasacyjnej. We wniesionej kasacji pozwany twierdził, że umowa z dnia 4 listopada 1996 r. zrodziła tylko zobowiązanie do przelewu (skutek obligacyjny). Nie wywołała skutku rozporządzającego, zatem przeniesienia wierzytelności na nabywcę. Skutek rozporządzający miał nastąpić dopiero później. Strony (osoby B i C) zgodnie dokonały rozdziału dwóch skutków: obligacyjnego i rzeczowego. Upadek skutku obligacyjnego nie przekreślił znaczenia zawiadomienia dłużnika o dokonanych przelewach. W związku z tym nasuwają się następujące uwagi:

a) Od dawna bronię zapatrywania, że w umowie przelewu należy się dopatrywać dwóch zespolonych ze sobą czynności prawnych, tworzących pewną całość⁵. Pierwszą z nich jest umowa zobowiązująca do przeniesienia

⁴ Por. J. M o j a k, *Obrót wierzytelnościami*, wyd. III zmienione, Lublin 1998, s. 93.

⁵ Por. A. S z p u n a r, *Zabezpieczenia osobiste wierzytelności*, Sopot 1997, s. 242.

wierzytelności (zatem sprzedaż, darowizna). Natomiast drugą jest umowa rozporządzająca, przenosząca wierzytelność na nabywcę. Najczęściej tworzą one jedną całość: A sprzedaje osobie B wierzytelność i przenosi ją na nabywcę. Jest to rozwiązanie proste i odpowiadające poczuciu prawnemu społeczeństwa. Wola stron ma pod tym względem decydujące znaczenie.

Trzeba bowiem pamiętać, że art. 510 § 1 k.c., według którego sprzedaż lub inna tego typu umowa przenosi wierzytelność, jest przepisem względnie obowiązującym. Strony mogą postanowić inaczej. Wówczas zawarta umowa wywołuje jedynie skutki obligacyjne. Co ważniejsze, możliwy jest przelew jako umowa samoistna, wywołująca jedynie skutek rozporządzający (art. 510 § 2 k.c.).

b) W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że w świetle unormowania przyjętego w art. 510 § 1 k.c. broniona przeze mnie konstrukcja prawna „nie budzi zastrzeżeń”. Słusznie zaznaczył, że wola stron ma w tym zakresie decydujące znaczenie. Wspomniane rozróżnienie będzie uzasadnione, gdy zawierające umowę strony chciały, „aby najpierw nastąpił jedynie skutek zobowiązujący, a dopiero później miałby nastąpić skutek rozporządzający”.

c) Jak powinna kształtować się ocena prawna na tle konkretnego stanu faktycznego? Jak to słusznie podkreślił Sąd Najwyższy, w umowie będącej przedmiotem oceny strony nie wyraziły woli oddzielenia skutków rozporządzających od zobowiązujących. Należy zatem przyjąć, że umowa z dnia 4 listopada 1996 r. przeniosła wierzytelność na nabywcę (osobę C). Wskutek ziszczenia się zawartego w tej umowie warunku rozwiązującego, wierzytelność przeszła z powrotem na zbywcę (osobę B). Innymi słowy, osoba C przestała być wierzycielem. Na tę okoliczność mógł się skutecznie powołać powód (dłużnik). Ostateczny rezultat rozważań Sądu Najwyższego znalazł wyraz w przytoczonej tezie. Po tym, co napisałem, nie muszę już szczegółowo uzasadniać, dlaczego uważam, że teza ta zasługuje na aprobatę. Spójrzmy na te zagadnienia z nieco innego punktu widzenia. Prowadzenie egzekucji przez pozwanego na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego mogłoby oznaczać uzyskanie przez niego korzyści majątkowej bez podstawy prawnej.

Adam Szpunar